Timur - po śniegu bez śladu

Dodano: 22.05.2022

Kolejna część cyklu artykułów na temat starych maszyn leśnych ukazała się w majowym numerze GAZETY LEŚNEJ.



Szerokie gąsienice zarówno na ramie przedniej oraz tylnej zmniejszały nacisk do minimum, praktycznie tak, że Timur 2000 poruszał się bez pozostawiania śladów. Szerokie gąsienice sprawdzały ię również doskonale na śniegu. Timur przeznaczony był dla wymagających użytkowników. Prosta konstrukcja zapewniała niezawodność oraz ograniczała koszty serwisowe. Maszyna podstawowa składała się z dwóch połączonych przegubem ram. To już od przyszłego kupującego zależało, jak były dostosowane.

Timur mógł być wykorzystany do transportu osób w trudnym terenie. Na ramie przedniej montowano wówczas przedłużoną kabinę, która mieściła do 6 osób wraz z szoferem. Na ramie tylnej umieszczano podobną kabinę osobową. Jednorazowo pojazd mógł zabierać 12 osób. W innej wersji maszyna przystosowana była do transportu materiałów budowlanych lub innych. Na ramie przedniej znajdowała się krótka kabina tylko dla operatora lub wersja przedłużona dla maksymalnie 6 osób – tzw. brygadówka. W przypadku wersji krótkiej z przodu maszyny dokładany był hydrauliczny podnośnik pozwalający na zaczepienie lemiesza, małej łyżki czy wideł do palet. Niestety brak jest danych o wysokości podnoszenia oraz o udźwigu. Na ramie tylnej w wersji transportowej umieszczano nadwozie skrzyniowe przystosowane do transportu materiałów sypkich. Można przypuszczać, że skrzynia była hydraulicznie podnoszona, aby ułatwić wyładunek towarów. Opcjonalnie zamiast skrzyni na ramie tylnej umieszczona była prosta platforma bez burt.

To jedynie fragment dłuższego tekstu na temat maszyny Timur. Całość można znaleźć w majowym numerze GAZETY LEŚNEJ. Zachęcamy do prenumeraty czasopisma - to największy branżowy periodyk w kraju, skierowany specjalnie do zuli!

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.